

-1- Z (7188)

Ochotniczka Gutkowska Maria archo-
na jestem 1919 r. panna ostatnio 7188
zandierkiwatam w Gajowce pow.
Grodko woj. Bialystok. Dnia 10 lutego
1940 r. zostalam wywieziona razem z
rodzina. Pocz wlasne sowieckie no-
ural. Skotowski oblasti pociok
stepnowata. Tam przebywalam z rodzi-
na dopuki nie ctoiwick rozgnat,
i potem korali ise pracowae olo
lasu, nie patnyli cy rohow ctoiwick
i cy more ise odprawili pichotq
tam przyali i tak emergni po przy-
sen 20 km. po sniegu, Taki obnini
snieg przeslo 2 m wysokosci, przystisun
tak poitno korali razor na jutro
przedwoe w lesie, ja jestem kobieta
mosiolans doc noruz 10 metry
na pers, z mesiorozum, a cile, nie
to mowil stali E. N. K. W. D. re Polska

- 2 -

burzarija niechce pracować, i bóg
 mószali pracować oile niedosana, jese
 to buda pracować, sobali Polskie.
 Polskie mogły chitre i nie chce
 pracować. Tradosie mówił komendant
 posiołku, że nie robacyste Polskę
 jak wosną na dłonie włosy to
 tak robacyste swoją Polskę. Kpde-
 mu serce boleło ale mósiat ertó-
 wiek wszystko cierpieć, a da J. Bóg.
 wycierpinny Tak zmuszali pracować
 cjętko, mało letnich dzieci karali
 pracować, tacy musieli pracować
 14 letnie dzieci i wykabiac normę
 4 metry, a oile nie wyrobilam
 normę podawali do sądu i i
 potracali z tak marnego zarobku
 Zarabiali od metra postawionej
 brzozy lub innego drewna 95 kopiejek
 i z tego musilam utrzymać rodzinę i

a płacąc 4 miesiące potow, zarabku
 takie były moje warunki życiowe.
 Tymczasem była taka 800 gr. chleba
 na robotnika a kto nie pracował
 musieli tylko dostać 300 gram chleba
 a poratem nie więcej, a kto pracowa-
 wał to dostawałam jeszcze dwa
 razy dziennie zupę z kaszą jaglaną
 z oliwą albo na mięsie konskim
 że nie mogłam nawet z porzeczki
 że nie było jadała ale głod
 przycisnęło to zmuszona byłam
 jeść. Najgorzej były chwile gdy
 byłam w wagonie gdy mnie wzięli
 do Rosji, bo do jedzenia to jałdy-
 śmy do polki miałyśmy trochę
 swego to zylisłyśmy, a gdy już wyszły
 zapasy swoje to zaledwie w 4 dniach
 war chleba i zupy a pod koniec
 nie miałyśmy tego. Trzymali w wago.

(1881)

nie i nie wyposierali wcale pover sty-
godnie myslalysmy ze udujemy
w tam wagonie. Nie mialysmy
wcale wody skrobowały pnie okno
lut z dachu wagonu i kopily
na pisekhu i pilysmy cate
moja rochina jednym kbeerkie
wody sniegowej, z brab, a umyc sie
to mowy nie bylo, nie podobni
bylismy na ludzi polskich ale
gorzej jak murzyni. A gdy przyjech-
dlałam to mówili zawsze E.N.K.W. i
tak trzeba olla Polskiej bozarji,
jesere gorzej ich trzeba mzerze
aby panistali jak byé kulakia
i byé bogatym i żyé w rostrosach
i mzerze biednych ludzi. Mogłam
opisac dury wiecej ale nie
mogliwie bo morna o calym
ryein opisac caly bruljon!